

POLSKA

B.D.I.C

W Europie

TRYBUNA
EUROPEJCZYKÓW
KULTURY
POLSKIEJ
ORAZ
PRZYJACIÓŁ
POLSKI

ROK XXXI

MIESIĘCZNIK

IX - 1982



HITLER I STALIN ODPOWIEDZIALNI ZA WYBUCH II WOJNY ŚWIATOWEJ
PRZYGOTOWALI ZGODNIE BARBARZYŃSKI NAJAZD NA POLSKĘ

1939



Fop. 2519

LISTY do REDAKCJI

POLACY W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Upieram się dziękuję za nadesłany Nr. II-1982 «Polska w Europie». Sprawa jest tego rodzaju, że mnie zainteresowała notatka o projekcie wydania w formie książkowej «POLACY W ŚWIECIE», ponieważ na ten temat mam bogaty materiał jeśli chodzi o Polaków w Argentynie. Chciałbym tylko wiedzieć czy to ma być książka w formie słownika biograficznego, czy też jest przewidziany inny wzór czy szablon? Następnie – odnośnie instytucji polonijnych – jakie dane będą przydatne? (Rok założenia, ilość członków, program działania, ważniejsi działacze, itp.).

W załączeniu przesyłam prospekt przygotowanego materiału do publikacji prof. Urbańskiego pt: «Polacy w Ameryce Łacińskiej» gdzie dużo wykorzystano z moich opracowań, jak też z mojego archiwum.

Mam wrażenie, że projektowana publikacja może być rozprawdzona w «przedpłacie», bo zazwyczaj osoby lub instytucje wymienione w książce starają się nabyć zawczasu te wydawnictwo.

Emil Ciawłowski - Buenos Aires

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

Z przejęnością śledzę – też jako dobry znajomy niezapomnianego śp. red. nac. Jerzego Jankowskiego – nowe wydanie «Polski w Europie». Gratuluję naprawdę, bo są bardzo udane. Ostatni numer ze względów na swoją tematykę mnie bardzo zaciekał; mianowicie obok świetnego artykułu ks. prof. dr. Franciszka Błachnickiego szczególnie komentarz «Po Drodze» WARTY, który z małymi wyjątkami podpisałbym obiema rękami. Otóż cyfra eksportu przemysłowego RFN do krajów Paktu Warszawskiego jest wysoce wygórowana. Po za tym posądzenie CDU/CSU o ciągoty rapalowskie, czyli partii wielkiego Europejczyka Adenauera, jest krzywdzące. Zwłaszcza część katolicka tej partii nigdy nie ukrywała swójego sentymentu do Polski (czyli Adenauer też) i jeżeli w ogóle doszło do deklaracji Bundestagu potępiającej stan wojenny w PRL, to, jest to chyba wyłącznie zasługa frakcji parlamentarnej CDU.

Mgr. Joachim Georg Görlich - wiceprezes Związku Autorów Zachodnio-niemieckich, dziennikarz i kompozytor - HAAN

RADA POMOCY UCHODźCOM

Pragnę powiadomić Pana o utworzeniu w Londynie Rady Pomocy Uchodźcom z Polski. W dniu 30.6.82 r. Prezesem Rady wybrany został prof. J. W. Wielogórski. Zadaniem Rady jest: a) oddziaływanie na rządy krajów tradycyjnej emigracji i na rządy krajów europejskich o zwiększenie kwot imigracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem osób z Polski, na przyznanie prawa pracy uchodźcom w krajach, w których się znajdują, b) prowadzenie akcji informacyjnej wśród nowych uchodźców co do ich sytuacji politycznej i ekonomicznej w poszczególnych krajach.

M. Filipowicz - Phillips - Sekretarz - LONDYN

GŁOS PRZYJAźNI Z HOUSTON

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem, przesłany przez Pana, numer miesięcznika «Polska w Europie». Sądzę, że pismo to również chętnie przeczytają liczni Polacy zatrudnieni w moim instytucie.

S. R. Burzynski, M.D. Ph. D. - Houston

SOLIDARITAT MIT «SOLIDARNOŚĆ»

Bardzo ucieszyliśmy się, że we Włoszech ukazuje się polski

CZYTAJ I POPIERAJ POLSKĄ PRASĘ W ŚWIECIE

miesięcznik, tym bardziej, że wykorzystano również NIE CENZUROWANO...

O gazecie naszej dodam, że jest jedną z niewielu zalegalizowanych gazet polskich w Niemczech, a opiekuje się nami Komitee Solidarität mit «Solidarność» Düsseldorf.

Zespół redakcyjny - NIE CENZUROWANO

W JEDNOŚCI SIŁA

Czytając artykuł zamieszczony w numerze majowym «Polski w Europie» pt. Oświadczenie dynamicznych środowisk Polonijnych, pragnę kilka słów dorzucić od siebie przynajmniej, że dane opracowane odpowiadają prawdzie i winny być udoskonalone w tym kierunku przez polską emigrację polityczną.

Plan opracowany przez nową emigrację polonijną w Stanach Zjednoczonych, może być skuteczny wówczas, kiedy organizacja «Pomost» połączy się we wspólnej akcji z Kongresem Polonii Amerykańskiej... Nie możemy doprowadzić do rozbitcia polskiej emigracji politycznej... Przed nami wszystkimi winno stać jedynie hasło «w jedność siła», a kiedy siły nasze będą rozbite, to nikt z nami nie będzie się liczył czy rozmawiał...

Znajdujemy się wobec konieczności opracowania wspólnego planu działania, bo jesteśmy narodem, który ma prawo do samostanowienia. Do pięciopunktowego programu «Pomostu», trzeba dodać punkt szósty, a mianowicie, domaganie się od świata wolnego unieważnienia paktu jałtańskiego...

Andrzej Filipowski - Rzym

BIULETYN INFORMACYJNY W PARYŻU

Komitec Koordynacyjny NSZZ «Solidarność» w Paryżu, utworzony po tragicznych wypadkach w Polsce, wydaje od stycznia 1982 tygodniowy Biuletyn Informacyjny. Biuletyn redagowany jest na podstawie dokumentów i informacji publikowanych przez ruch oporu w Polsce. Ukazują się też edycje specjalne, tematyczne jak: szkolnictwo wyższe w stanie wojny, prasa i dziennikarstwo, życie kulturalne a stan wojny – również na bazie autentycznych materiałów z kraju.

Biuletyn wydawany jest w języku polskim i francuskim. W akcji rozpowszechniania biuletynu napotykamy na duże trudności w dotarciu do Polaków mieszkających za granicą. W związku z tym zwracamy się do Was z uprzejmą prośbą o pomoc poprzez umieszczenie załączonego ogłoszenia w Waszym piśmie.

Z góry dziękujemy i przekazujemy serdeczne pozdrowienia.

Seweryn Blumsztajn - Paryż

GŁOS MŁODEJ EMIGRACJI

Od początku 1982 roku byłem w kontakcie z Red. Jerzym Jankowskim – niestety na ostatni list już nie zdążył mi odpowiedzieć. Chcę jednocześnie podziękować za pamięć i przysyłanie Pańskiego Miesięcznika.

Wydaje mi się, że młoda emigracja, wraz ze mną, powinna się o Red. Jankowskim dowiedzieć jak najwięcej. Jeśli w Kraju nie można mu oficjalnie złożyć hołdu i podziękować za cały dorobek i pracę, to niech chociaż my jako młoda emigracja, zrobimy to tutaj za innych... Teraz postaram się pokrótce uzasadnić nazwę naszego miesięcznika: Sygnały mają nam ciągle przypominać kim jesteśmy, w jaki sposób i dlaczego, wyjechalismy, oraz mają nam nie pozwolić, abyśmy nie zasnęli i nie zgubili się, używając tzw «chleba i igrzysk» mają przypominać o niewoli naszej Ojczyzny i o walczącej: Solidarności, KPN, Ruchu Młodej Polski i Emigracji, o pomordowanych: Romek Strzałkowski, Janek Wiśniewski, stocznioowcy, górnicy i inni...

Lech Jan Jamka - Düsseldorf

B. ŻOŁNIERZE A. K. W DANII

B. Żołnierze A. K. w Danii, wyrażają uznanie dla Pana Redaktora pracy, który kontynuuje działalność wydawniczą Jerzego Jankowskiego. Miesięcznik ma wspaniałą szatę graficzną i znajdują się w nim ciekawe artykuły z życia Polaków na emigracji.

dr. med. K. Filipowicz Polańska - Kopenhaga

SOLIDARNOŚĆ W SZWECJI

Zawiadamiam uprzejmie, że Biuro Informacyjne «Solidarności» w Szwecji wydaje biuletyn, którego celem jest m. i. informowanie społeczeństwa polskiego w Skandynawii i w innych państwach o sytuacji panującej aktualnie w Polsce.

Stefan Trzciniński
Kierownik Biura Informacyjnego
«Solidarności» w Szwecji

DWA OBLICZA POLITYKI

B.D.I.C

Tragiczny wrzesień 1939 roku w Polsce.

43 lat upłynęło od tej podstępnej i haniebnej napaści Niemiec nazistowskich i Rosji komunistycznej. Hitler i Stalin dokonali zgodnie IV rozbioru Polski. Nie pomogła bohaterska postawa Narodu Polskiego, nie pomógł jego niezłomny i jednolity front. Polska uległa pod ciosami przeważającej siły bagnetów i czołgów dyktatur czerwonej gwiazdy i swastyki. Padł wówczas ostatni bastion przedmurza chrześcijaństwa, kultury zachodniej. Z jej upadkiem, zdławiona została nadzieja i przyciemniona jutrzienka wolności krajów wchodniej Europy.

Naród Polski pomimo ogromnych strat przeszedł do walki podziemnej, walcząc w dalszym ciągu z ofiarą i z samozaparciem przeciwko imperializmowi komunistycznej Moskwy oraz hitlerowskiego Berlina. Żołnierz polski, w głębokiej wierze i w pełnej nadziei zwycięskiego jutra i tryumfującego dobra nad złem, bił się na wszystkich frontach świata nietylko za własną wolność, ale i innych narodów. Niestety jego wiara została zdradzona i jego ofiara krwi i życia zmarnowana. Krótkowzroczność Churchila i Roose-

velta w Jałcie i Poczdamie, cynicznie przekreśliła zmagania Polaków.

W Jałcie i Poczdamie, pomimo swoich blisko 7 milionów ofiar, Polska wraz z innymi państwami wschodniej Europy, została oddana podżegaczom II Wojny Światowej, wbrew wszelkim zasadom moralności, wbrew podstawowym prawom wszystkich narodów do niepodległości i samostanowienia, wbrew interesom świata zachodniego.

Dziś w tę smutną rocznicę przychodzą nam na myśl pewne rozważania, których nie możemy w żadnym wypadku przemilczeć. Zgłębimy duszy rzucamy pytanie, na które – kto wie — czy znajdziemy odpowiedź; na jakich zasadach moralnych opiera się polityka?

W imię polityki bowiem udziela się humanitarnej pomocy narodom potrzebującym i w imię polityki popełnia się okrutne ludobójstwa, jak nazistowskie komory gazowe, czy w rodzaju sowieckich zbrodni kатыńskich.

W imię polityki karze się naziistów za zbrodnie przeciwko ludzkości, a w imię polityki milczy się o zbrodniach dokonanych i w dalszym ciągu bezkarnie popełnianych.

W imię polityki walczy się ze wszelką akcją terrorystyczną i w imię polityki finansuje się ponure moderstwa głów państw czy czołowych ich przywódców.

W imię polityki popiera się duchową postawę społeczeństw i w imię polityki niszczy się moralne zasady monoteistycznych religii oraz prześladowuje się czy zabija wieńczących w koncentracyjnych obozach.

W imię polityki prowadzi się rokovania, podpisuje się pakt o

nieagresje, traktaty przyjaźni, zwajemnej pomocy, i w imię polityki zdradziecko zrywa się je, unieważnia... napada czy zbrojnie okupuje...

Dwa oblicza polityki.

I tak np. w rocznicę wejścia wojsk sowieckich do Polski, w Rzymie witany był zwycięsko zwyciężony Jaser Arafat, przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Arafat wczoraj znienawidzany za akcję terrorystyczną, a dziś ściskany... żąda, wymaga, grozi.

Oto konsekwencja polityki.

Pragniemy w tym miejscu dobitnie podkreślić, że byliśmy, jesteśmy i zawsze pozostaniemy za twardą i nieugiętą walkę o wolność własną i wszystkich innych narodów. Jesteśmy również i za sprawą Palestyńczyków walczących o swój byt państwowy.

Jaser Arafat wymaga uznania jego organizacji pełniącej *de facto* funkcję emigracyjnego rządu przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Zgadza się z nim, ale w tym wypadku, Narody Zjednoczone winny uznać i rządy na wygnaniu Polaków, Litwinów, Ukraińców, Węgrów, to znaczy wszystkich narodów uciemionych przez imperialistyczny komunizm. Organizacja Narodów Zjednoczonych winna znaleźć sposób na zmuszenie Związku Sowieckiego do wycofania się z okupowanych ziem w Europie czy Azji, gdziekolwiek weszła ona przemocą, jak ostatnio do Afganistanu.

Tylko wówczas świat będzie mógł stanąć spokojnie do warsztatu pracy będzie mógł pozbyć się terroru, a najważniejsze oddalić od siebie widmo III Wojny Światowej.

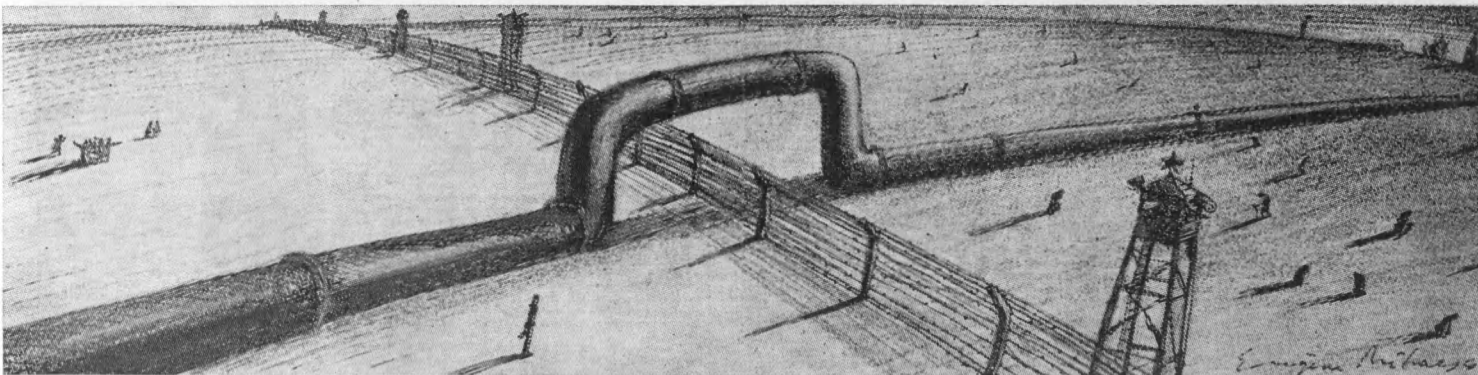
Karol Kleszczyński

L'ECO DELLA STAMPA

Casella postale 12094
20134 Milano

OKOŁO 4000 CZASOPISM

Miliony Wycinków
prasowych



MANIFESTAZIONI SPONTANEE INDIGNANTI LO STATO DI GUERRA
La repressione non ferma la protesta dei polacchi

Solidarnosc sfida il regime nonostante la massiccia repressione ordinata dal generale
Ma la Polonia non si arrende
Operai e studenti a migliaia in piazza contro Jaruzelski
Violentissimi scontri con polizia ed esercito

Uprooted Flowers, Wilted Hopes
Jaruzelski cuts up a martial law, but not march

APRES LE RENDEZ-VOUS DU 4 VENDREDI 13

Solidarité toujours présent sur l'échiquier polonais

L'ARMÉE ROUGE FACE A VARSOVIE

COMPRES 500 ANNI EL ROZBACZONO CIEKAWOŚCI ALLA CLASIFICAZIONE

Oggi sfida di Solidarnosc a Jaruzelski
Truppe in allerta, Glomp chiede prudenza

Violence erupts in five Polish cities

L'ISTOIRE DU P.C.F. PAR PHILIPPE BOBRIEUX

L'échec d'un «Yalta intérieur»
Le deuxième anniversaire des grèves d'août 1980

Pologne : nouvelle épreuve de force

TRAGICO BILANCIO DELLA VIOLENTA RISPOSTA DEL REGIME ALL'IMPONENTE MANIFESTAZIONE DI SOLIDARNOSC

Polonia: morti, feriti, quattromila arresti

Pologne : les manifestations contre le pouvoir s'amplifient

Barricate da Danzica a Varsavia Jaruzelski manda i carri armati

Jaruzelski décidé à « briser » toute manifestation

Solidarnosc vive

Contro i carri armati hanno gridato:
«Walesa libero, divorzio dall'URSS»

Polonia: divampa la rivolta

Glomp fordert die Freilassung Walesas und aller internierten Polen

POLOGNE : VERS L'ÉPREUVE DE FORCE

Mgr Glomp, dans son homélie, a exigé la libération de Lech Walesa, tandis que le fossé se creuse dangereusement entre le peuple et la junte

POLOGNE La tension monte

M^r Glomp « exige » la libération de Walesa

Security Forces Disperse Huge Protests in Poland

Polonia in piazza sfida il regime

VIOLENTI SCONTRI TRA DIMOSTRANTI E LA MILIZIA A VARSAVIA, DANZICA E IN ALTRE CITTÀ

Warsaw, Gdansk, Wrocław and Nowa Huta

Police clash with Solidarity

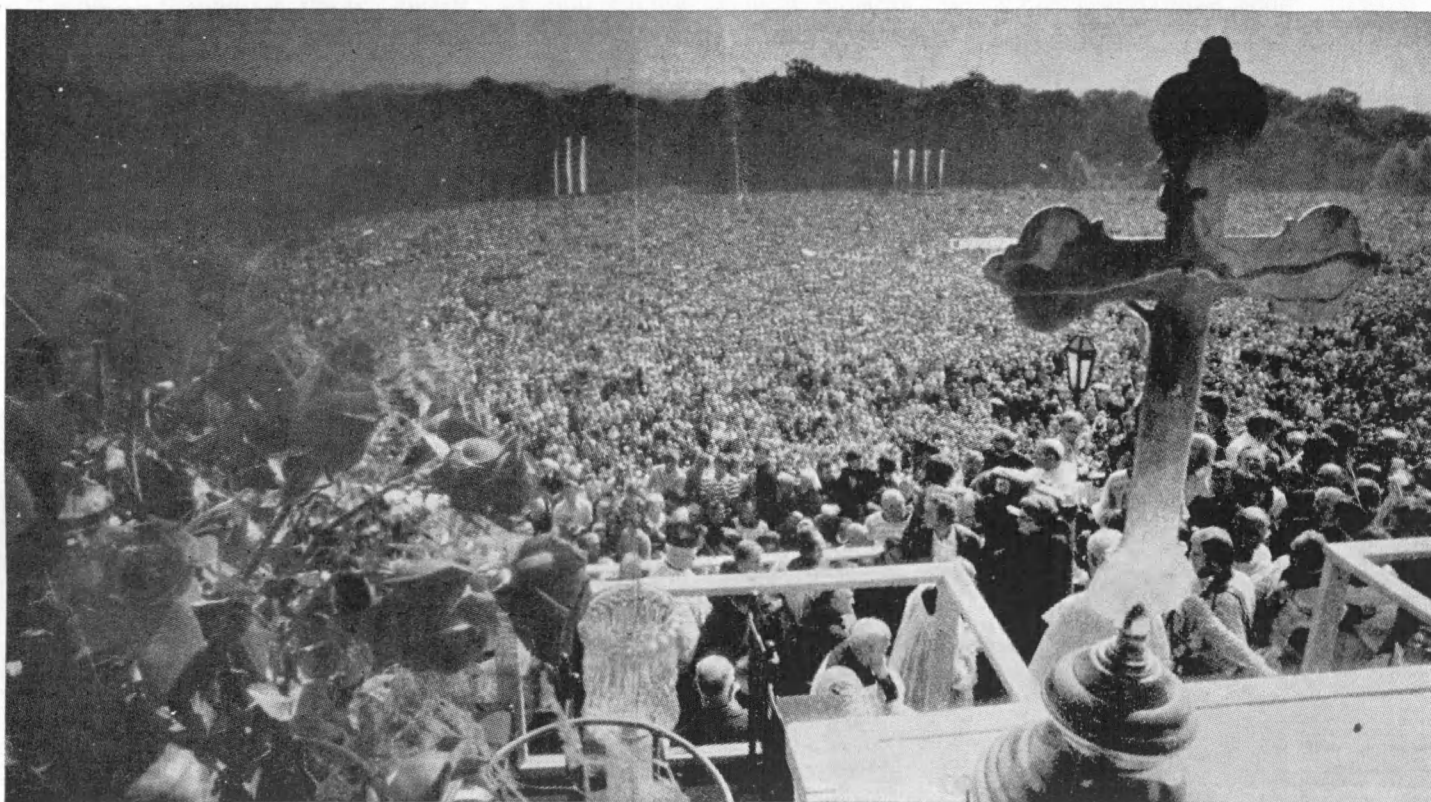
OTO ODGŁOSY PRASY O ZRYWIE ROBOTNIKÓW I MŁODZIEŻY W POLSCE ŻĄDĄCYCH WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI. CAŁY ŚWIAT ZACHODNI JESZCZE RAZ POTĘPIŁ PRZEMOC « MOSKIEWSKIEJ » WRONY.

POWTARZAMY!

NARÓD POLSKI ŻĄDA:

- zniesienia stanu wojennego
- powszechnej amnestii
- powrotu do życia « Solidarności » i innych organizacji
- wolnych wyborów
- unieważnienia paktu jałtańskiego
- opuszczenia Polski przez okupacyjne wojska sowieckie

W PRZECIWNYM WYPADKU NIGDY NIE BĘDZIE ŁADU I PORZĄDKU PUBLICZNEGO.



JUBILEUSZ 600-LĘCIA OBECNOŚCI CUDOWNEGO OBRAZU NA JASNEJ GÓRZE

Kronika wydarzeń ostatnich tygodni nadal jest skoncentrowana wokół tragedii Libanu. Od siedmiu już przeszło lat ten małeńki obszarem i ludnością kraj niszczone jest jednocześnie podwójną wojną: wewnętrzną – domową sprowokowaną przez Palestyńczyków i międzynarodową, w której jest zaangażowanych i zainteresowanych wiele krajów, z Syrią i Izraelem na czele.

Przez trzydzieści powojennych lat, Liban potrafił sobie stworzyć warunki gospodarczego rozwoju w systemie liberalnym, na poziomie wielokrotnie wyższym od reszty krajów Bliskiego Wschodu. Kraj ten był prawdziwą oazą pokoju, ładu, dobrobytu i wolności. Cywilizacyjnie był Liban bardziej zachodnio-europejski, niż całe Bałkany czy nawet południe śródziemnomorskie.

Kiedy rząd libański z początkiem lat siedemdziesiątych udzielił wielkodusznie gościny Palestyńczykom, nikt nie mógł wówczas przewidzieć, że ta gościnność kosztować będzie Liban tak ogromną cenę – włącznie do utraty suwerenności i fizycznego zniszczenia tego pięknego kraju.

Od 1975 roku wypadki zaczęły toczyć się w Bejrucie w tempie przyspieszonym. Rozgrywki pomiędzy wielkimi mocarstwami, interesy skłóconych krajów arabskich, intrygi i akcje terrorystyczne organizacji międzynarodowych w służbie Moskwy, apetyty ekspansyjne Syrii i Izraela przy zupełnej obojętności zachodniej Europy, doprowadziły Liban do obecnego stanu zniszczenia i utraty 1/5 swej ludności.

Nie tylko sami Palestyńczycy ponoszą odpowiedzialność za tę tragiczną wojnę, nawet jeśli jest jasnym, że od momentu ich obecności rozpoczyna się dramat libański. Bezdomni i zrozpaczeni Palestyńczycy, stali się w ciągu lat łatwym elementem wykorzystanym bezwzględnie przez interesy wielu krajów. Syria, Irak, Libia, Egipt, a ostatnio nawet Iran zorganizowały w Libanie najemne oddziały z Palestyńczyków.

Rosjanie stworzyli na terenie Libanu, głównie Bejrutu, wielką bazę światowego terroryzmu dla własnych celów. Bogate kraje półwyspu arabskiego finansowały miliardami dolarów akcje polityczne i wojskowe, nad którymi nie miały możliwości żadnej kontroli.

Odpowiedzialność za to wszystko podzielona jest pomiędzy tych, którzy ogień ten rozdmuchiwali i tych, którzy nic nie uczynili by go ugasić. Analiza bardziej dokładna wykazałaby napewno, że odpowiedzialność tych drugich jest nawet większa. Od roku 1978 było już oczywistym, że bez energicznej interwencji zewnętrznej ze strony państw zachodnich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, Liban skazany byłby na zagładę w cierpieniu, ogniu i krwi.

Dużą odpowiedzialność – i nie tylko moralną – ponosi także i Watykan. W Libanie połowa ludności jest katolicką. Wiara i tradycja rzymska przetrwały w tym kraju przez setki lat, mimo wrogości jej otoczenia. Przywiązanie Libańczyków do Stolicy Piotrowej, nie było mniejsze od przywiązania Polaków. Osobistości libańskie od lat wielokrotnie zwracały się do Watykanu o pomoc. Wprawdzie sam Papież kilkakrotnie publicznie wyraził swe współczucie dla ofiar wojny

w Libanie i apelował o pokój, ale jego dyplomacja nie zrobiła niczego by te pobożne życzenia podbudować czynami. Na barykadach Bejrutu już w 1978 i 79 roku, można było widzieć obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej. Ale wzrok kardynała Casaroli tak daleko nie sięgał. Epilog tej dziwnej obojętności zamknięto opublikowane przez całą prasę światową i ekrany telewizyjne zdjęcie Ojca Świętego w towarzystwie Arafata na dwa dni po zabójstwie Piotra Dżemajela.

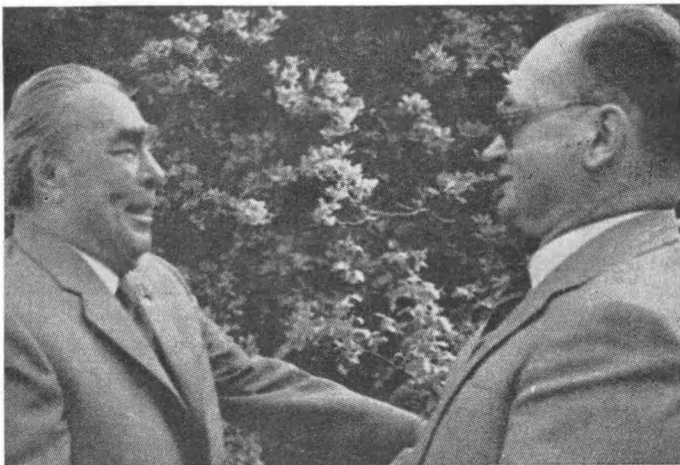
Stany Zjednoczone wreszcie zdecydowały się na skromną interwencję. Francja i Włochy, poszły w ich ślady. W Libanie kiełkuje nadzieja pokoju po siedmiu długich latach nieprawdopodobnych cierpień i nieodwołalnych strat. Ale w kraju stacjonują nadal obce wojska kilku krajów. Podobno prezydent Reagan ma gotowy plan odbudowy politycznej suwerenności libańskiej. Najbliższe tygodnie powinny dać odpowiedź na pytanie: czy to rzeczywiście początek końca dramatu libańskiego.

WARTA

Słowa Kardynała Wyszyńskiego

Siadła wrona na czole wyniosłej jodły. Spojrzała władczo wokół i wydała okrzyk zwycięstwa. Tej wrzaskliwej zjawie wydaje się prawdziwie, że jodła zawdzięcza jej wszystko: swój byt, wysmukłą piękność, trwałą zieleń, siłę w walce z wichrami. Godny podziwu jest ten tupet wrony. Wielka dobrodziejka stojącej cicho jodły. A jodła ani drgnie; Zda się nie dostrzegać wrony; pogrążona w zadumie, wyciąga gałązki ramion swoich ku niebu. Znosi spokojnie wrzaskliwego gościa. Nic niezmaci jej myśli, jej powagi, spokoju. Wszak tyle chmur już przeszło nad jej czołem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. – Poszły jak ty pójdziesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się pewna i dlatego krzykiem nadrabiasz brak męstwa. To ja wyrosłam z ziemi i trwam korzeniami w jej sercu. A ty, wędrowna chmuro, co rzucasz cień smutku na złociste me czoło, jesteś igraszką wichrów. Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wykraczesz swoją nudną, bezduszną, jakże ubogą pieśń – i odpłyniesz. Cóż zdołasz krzykiem zdziałać? Ja pozostanę, by trwać w skupieniu, by budować cierpliwością, by przetrwać wichry i naloty, by spokojnie pięć się wzwyż. Słońca mi nie przysłonisz, sobą nie zachwycisz, celu mej wspinaczki nie zmienisz. Był las, nie było was – i nie będzie was, będzie las. Bajka? Nie bajka

17.I.1954



Jaruzelski przy raporcie u Breźniewa

While Jaruzelski succeeded in crippling Solidarity as an operating organization, he did not succeed in suppressing Solidarity's ideas and the loyalty among its 9 million members. Despite martial law, freedom shines in the hearts of the Polish people. They resist today —as they resisted throughout the nightmare of Nazi occupation—the tyranny of their communist oppressors notwithstanding threats of repression. True patriots are languishing in detention camps and prisons like common criminals. More and more people are victims of summary « justice » without the right to appeal.

In one of their recent proclamations smuggled to the West the Solidarity underground leaders have appealed to all Western parliaments and governments, all labor movements and all people of good will who hold democracy and the rights of workers dear—to demand the renunciation of the state of war in Poland; the release of Lech Walesa and all those arrested as well as the restoration of all labor and democratic rights. They have appealed to Western democracies « do not sit idly watching while the seeds of a budding democracy are strangled in the heart of Europe. Be with us in our hour of darkness. SOLIDARITY WITH SOLIDARITY ».

The agony of the Polish people is a trial for the whole civilized world. To date the West's empty gestures have changed nothing in Poland. Even the modest sanctions imposed by President Reagan are being contested by our European allies. Unless the West tells the Soviets that it will not allow itself to be misled by blatantly false promises and will not tolerate cynical violations of international agreements, including the Helsinki accords, Soviet domination will spread rather than wither. The resolve of the West is being perilously tested these days in Warsaw. Only well-orchestrated political and economic pressure by the Western allies can save Poland from the present nightmare. The Soviets and their Polish puppets must be sent a clear message that they cannot gamble any longer on the West's indecision and procrastination. They must understand that the only way to avoid a major catastrophe in Poland is to involve in the dialogue the authentic, freely-elected solidarity leaders and to reach the national consensus. Any attempt to replace these true voices of the Polish nation with Communist stooges would be futile. It would only deepen the crisis for which they would have to pay sooner or later a heavy price. The time for illusions and wishful thinking is over. We must show OUR SOLIDARITY WITH THE POLISH SOLIDARITY.

Walter Zachariasiewicz

The meaning of August 31th 1980

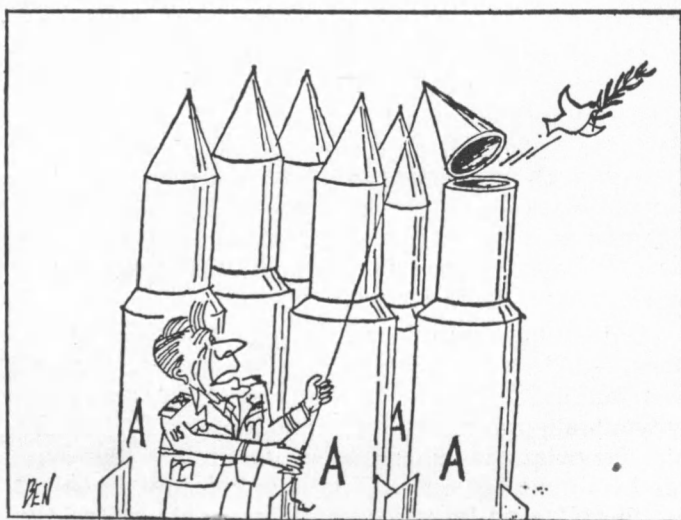
Although the events in the Middle East have put the crisis in Poland on to the back burner of the the world's diplomatic agenda, the Anniversary of the birth of the Solidarity Union reminded the world that the struggle of the Polish people against the oppressive martial law regime continue unabated.

August 31th will long be remembered in Poland as a day of triumph and, at the same time, as a day of betrayal. It was a triumph of the indomitable Polish spirit and a faith that withstood the frustrations and despair inherent in an authoritarian state. It was a triumph of unprecedented unity between workers, intellectuals and students brought together to find a Polish solution to the Polish dilemma. Lech Walesa, a simple dock worker, stood out as the heart and soul of the common struggle against an oppressive and corrupt system and became an international symbol of the never ending struggle for freedom and dignity.

The « social agreement » signed on August 31, 1980 between the Polish workers and the state recognized for the first time in a Communist-ruled country the right of workers to form free trade unions independent of the communist party. In the ensuing months « Solidarity » led the relentless struggle for workers rights in a supposedly « workers state ». However, the odds from the very beginning were against the newly created independent center of workers power. The great hopes for social and economic « renewal », regrettably, began soon disappearing. The euphoria of August 31th led to a growing feeling of deception. The regime, after catching its breath, began showing its real intentions not to live up to solemn commitments.

What happened on December 13th of last year was a natural finale of this process of mass deceit and treachery. It was the execution of a Soviet co-sponsored plan formulated months in advance -with the police state precision- to break the back of Solidarity and to impose a reign of terror on the Polish population. Reacting to the verbal condemnations in the West, the communist puppets in Warsaw initially gave misleading signals of softening position hinting from time to time of a willingness to deal with Solidarity once again and of an « imminent » release of Lech Walesa. The purpose of these « pacifying » statements was clear: to deceive and neutralize Western opinion. At the same time the junta leader Gen. Jaruzelski was hardening his uncompromising position ignoring even the appeals of the Polish Church leaders for at least a modicum of accomodation and reconciliation.

INICJATYWY MOSKWY



Gabor benedek

« SÜRDEUTSCHE ZEITUNG »

LIBÉRATION NATIONALE

La voie vers un paix mondiale juste

Depuis 1917 en Russie et 1922 en Union-Soviétique, puis depuis 1944 en Europe centrale et orientale, le bolchévisme dogmatique et inhumain maintient dans ses griffes de terreur des centaines de millions d'invidus relégués au rang d'esclaves. L'état tout puissant que les émules de Lénine et de Staline ont créé vit, règne et se perpétue par un seul véritable élément de base: « la terreur ».

C'est par ce bolchévisme léniniste et staliniste et son rejeton logique, la dictature par la terreur du prolétariat que le régime communiste tient tous les éléments de la vie active des citoyens entre les mains d'une mince couche de super-aristocratie (y compris le super-privileège des postes héréditaires) – vivant coupée de la population (la nomenklatura). En effet, cette nomenklatura russe ultra-capitaliste utilise, monopolise et dirige en « capitalisme d'état » froid et totalement incontrôlée par la masse des travailleurs tout l'appareil de production de la Russie, des nations allogènes et des satellites.

Par quel moyen parvinet cette nomenklatura à monopoliser, en bon aristocrate du moyen-âge la propriété de toute l'agriculture et de la totalité de l'industrie et du commerce?... Par un seul biais: la terreur exercée partout et toujours, au travers des différents organismes dotés de tous les moyens imaginables de coercition, basés sur un archipel de goulags, pour ceux que la terreur exercée d'en n'aurait pas encore maintenu dans un esclavage complet.

A cette terreur de base économique, politique et culturelle s'ajoute à l'intérieur de l'Union-Soviétique la terreur exercée sur les différentes ethnies non-russes, tels que les Ukrainiens, Baltes, Byélorussiens, Géorgiens, etc... formant déjà plus de la moitié de la population de l'URSS.

Mais, cette terreur interne, visiblement ne suffit même plus, car, depuis 1944 vient s'y ajouter la terreur marxiste-léniniste exercée au dépend des pays satellites de l'Europe Centrale et Orientale, tels que la Pologne, l'Allemagne de l'Est, la Hongrie, Tchécoslovaquie, Bulgarie, Roumanie, etc.

Les dogmes économiques du Marxisme ayant totalement échoué dans la pratique depuis 1917, la dictature du prolétariat, exercée par la terreur par les théoriciens du Kremlin est devenue, en fait la base légale et internationalement reconnue de leur gouvernement.

Naturellement, ce régime de terreur a eu de graves difficultés économiques et politiques de 1917 à nos jours. Mais, chaque fois il s'en est trouvé

dans le monde libre un consortium bancaire de New-York, une fondation américaine ou autre, un groupe de presse audio-visuelle européen ou autre qui a fait en sorte que ce régime de terreur totale, venant du fond des âges, puisse se perpétuer.

Tout ceci a créé petit à petit, au sein des populations concernées, un sentiment d'isolation, de haine et de désespoir engendrant un état de profonde frustration dont les résultats commencent à se manifester derrière le Rideau de Terreur qui tient toujours nos pays en esclavage.

En effet, les nouvelles générations de l'Union-Soviétique et des satellites, qui n'ont d'aucune manière pu être culpabilisées par un passé soi-disant bourgeois et exploiteur – par les super-exploiteurs terroristes du Kremlin, relèvent la tête et exigent un changement.

Des actions concrètes, émanant de gens qui sont nés depuis l'ère communiste – ont vu le jour dans les pays baltes, en Union-Soviétique et spécialement en Pologne où les travailleurs ont amorcé enfin sur une grande échelle la lutte ouvrière contre le patron-état terroriste. Et, ce n'est que le début.

Des manifestations dans ce même sens ont eu lieu même en Hongrie qui est pourtant le « fleuron » des pays satellites. (Le baraquement le mieux décoré du camp de concentration soviétique).

Il y a tout lieu de croire que ce n'est qu'un début du combat anti-terroriste des peuples esclaves.

Cette lutte anti-terroriste des opprimés est naturellement limitée aux citoyens des nations subjuguées. Aucun pays « libre » ne peut valablement influencer sur ces événements, si ce n'est en ne pas assistant outre-mesure les terroristes du Kremlin. Mais s'abstiendront-ils? C'est une question pour le moment sans réponse. Car pour que les pays communistes puissent rembourser les dizaines de milliards de Dollars de dettes aux occidentaux, il faut une ambiance de paix civil et de travail continu derrière le Rideau de la Terreur. Alors.

Seulement, il y a autre chose.

La propagande soviétique s'évertue à dire à ses satellites que l'Armée Rouge pourrait envahir l'Europe occidentale facilement et à n'importe quel moment. Même avant que les troupes américaines ne soient retirées de l'Europe.

Par ailleurs, selon tous les stratèges occidentaux et orientaux les satellites du glacis soviétique ne se révolteraient en cas de conflit militaire Est-Ouest, que si les armées de l'OTAN

pénétraient d'abord sur leurs territoires. Cet état d'esprit s'est propagé surtout par suite des événements de Hongrie de 1956, lorsque le peuple hongrois a été honteusement lâché au profit des terroristes rouges. Or, selon tous les préceptes de l'OTAN, celle-ci adoptera toujours une stratégie défensive, en conséquence, c'est l'Armée Rouge qui occupera dès les premières heures du conflit des portions du territoire de l'Europe occidentale et non pas l'inverse.

Ainsi, dans ce cas, les armées satellites bon gré mal gré, prêteront main forte à l'Armée soviétique et, ce qui est encore plus important, mettront à la disposition des Russes leurs territoires nationaux, lesquels au lieu de constituer un rempart contre le déferlement des divisions soviétiques, constitueront des ponts et des bases logistiques vitales pour les troupes soviétiques.

Ainsi, la guerre devenant possible, pourrait être probable – et, une fois commencée deviendra irrésistiblement nucléaire, comme tous les experts en conviennent.

Mais, admettons que les peuples asservis par les terroristes du Kremlin, sur la lancée de ce qui se passe en Pologne et s'amorce dans d'autres régions de la prison des peuples, relèvent la tête et commencent une lutte anti-terroriste ouverte, bien organisée, pratiquement permanente et efficace... et voilà que tout le paysage politico-militaire change d'un seul coup. L'attaque militaire soviétique contre l'Europe encore libre s'éloigne, la déstabilisation économique et politique de l'Union-Soviétique s'accroît, les dissensions et tensions internes soviétiques augmentent. La naissance, même embryonnaire, de nouveaux Afghanistan neutralise les rêves expansionnistes des terroristes du Politburo et un processus de désarticulation interne s'amorce lentement mais inexorablement.

Alors, mais seulement alors tout deviendra possible.

Mais, tout ceci ne dépend plus que des peuples actuellement esclaves.

Sauront-ils répondre à l'appel de l'Histoire?

Nous le verrons, peut-être dans un avenir moins lointain que d'aucuns le pensent!

SPECTATOR



Le faux «colonel Wysocki»: un larron très spécial

Florian Kruszyk, alias «colonel Wysocki» a, selon les premières indications recueillies sur lui, un passé aussi chargé que surprenant.

La première fois qu'il fait parler de lui, c'est en Autriche, où il est condamné en juin 1968 à dix mois de prison pour «falsification de papiers et infraction à la loi sur la sécurité de l'Etat». Au profit – ce



qu'a confirmé ce vendredi le ministère de l'intérieur autrichien – des services polonais, il espionnait des réfugiés polonais hébergés au centre d'accueil de Traiskirchen. Pour l'agence officielle polonaise PAP, qui a implicitement fait allusion à cet épisode jeudi, il aurait, au contraire, à cette époque travaillé pour la police autrichienne.

Libéré en décembre 1968, Kruszyk, ignorant l'arrêté d'expulsion qui le frappe, se présente le 19 avril suivant au domicile d'un commerçant juif de Vienne. Assisté de trois acolytes, il se fait passer pour un membre du groupe palesti-

nien El Fatah, exige des «réparations», ligote le commerçant et sa femme et, après avoir photographié nue leur fille, s'empare d'un butin d'une valeur de 12 500 schillings. Rapidement arrêté, il est condamné à neuf ans de prison. Libéré en 1978, on le retrouve au mois d'août de cette année aux Pays-Bas où il est arrivé avec un visa touristique de trois mois.

Un permis de séjour lui est refusé en mai 1979, mais, en septembre, ayant épousé une Néerlandaise, il demande cette fois-ci le statut de réfugié politique. Soutenu par quelque six cents habitants de la ville d'Assen qui avaient signé des pétitions en sa faveur dans les églises, il finit par obtenir en mars 1980 un permis de séjour délivré pour raisons humanitaires et un passeport de réfugié.

C'est cette année-là qu'il ouvre à La Haye un restaurant de cuisine polonaise, Le Chopin, à la surprise des milieux de l'émigration qui se demandent où il a pu trouver les capitaux nécessaires et commencent à se défier de lui. Très fréquenté par les diplomates de l'ambassade de Pologne, Le Chopin ne sera jamais orné d'une seule affiche de Solidarité: «Je ne veux pas offusquer ma clientèle», avait expliqué Kruszyk à des partisans du Syndicat indépendant qui s'en étonnaient.

Le restaurant avait récemment fait faillite. Il ne restait plus à Kruszyk qu'à devenir le «colonel Wysocki». - (A.F.P., A.P.)

11-11-82 - «LE MONDE»

T U I

TRYBUNAŁY WOLNOŚCI WE WŁOSZECH

Rzym - We Włoszech powołano do życia t.zw. Trybunały Wolności. Mają one za zadanie bronić obywateli przed ewentualnymi błędami sądownictwa.

P. G. Ry W POLSCE

Wrocław - Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych P.G.R. ów w woj.wrocławskim stwierdziła, że po kontroli w 18 magazynach 2500 ton zboża na ogólną ilość 6000 ton uległo zepsuciu: stęchło, sfermetowało a często ziarno jużgniło.

ZMIANA POLITYKI W CHINACH

Pekin - Jednominutowym milczeniem XII Kongres Chińskiej Partii Komunistycznej uczcili pamięć Mao Tse-Tunga, Czou En-Laia i innych.

WŁOSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE I SOLIDARNOŚĆ

Rzym - Związki Zawodowe we Włoszech (CGIL, CISL, UIL) 6 września br. zdecydowały poprzeć praktycznie i politycznie wyśiłki «Solidarności». M.in. Zjednoczone Związki Zawodowe we Włoszech zaproponowały przyznanie Lechowi Wałęsie nagrody Nobla.

ALI AGCA WYSŁANNIKIEM KGB?

Waszyngton - Sieć telewizyjna «NBC» oskarżyła nie bezpośrednio Związek Sowiecki o odpowiedzialność za usiłowanie zamordowania Jana Pawła II za pośrednictwem Mehmet Ali Agca.

ZAMORDOWANIE LIBAŃSKIEGO PREZYDENTA

Beirut - Bechhir Dżemajel, nowowybrany prezydent republiki libańskiej został zamordowany 14 września.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH OLSZOWSKI STAWIŁ SIĘ DO RAPORTU

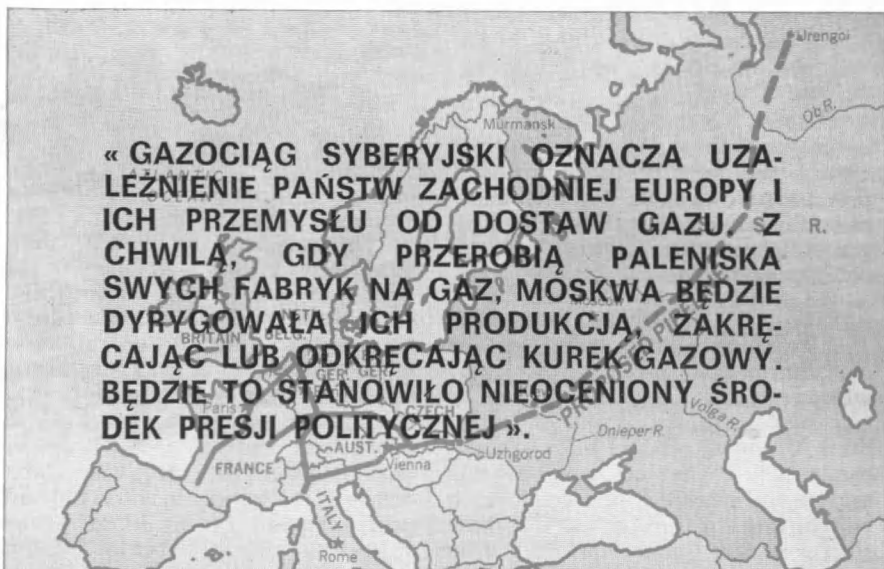
Moskwa - W dniu 13 września przybył do Moskwy Minister Spraw Zagranicznych Stefan Olszowski i odbył dłuższe rozmowy z Ministrem Spraw Zagranicznych Gromyko «w atmosferze szczerzej przyjaźni i pełnej wzajemnej wyrozumiałości».

ŚMIERĆ JANA H. DE ROSENA

Waszyngton - W wieku lat 91 zmarł w Stanach Zjednoczonych artysta malarz Jan Henryk De Rosen twórca m.in. malowideł freskowych w Kaplicy Piusa XI w Castelgandolfo.

NOWA WIĘKSZOŚĆ PARLAMENTARNA W HOLANDII

Amsterdam - Partia liberalna Holandii wyszła zwycięsko w ostatnich wyborach politycznych uzyskując 36 mandatów t. zn. o 10 więcej.



T A M

W ZWIĄZKU SOWIECKIM BRAK PAPIERU MYDŁA I OBUWIA

Moskwa - Władze Związku Sowieckiego oficjalnie przyznały się do chronicznego braku artykułów pierwszej potrzeby, od mydła do papieru, od obuwia do wyrobów tekstylnych, jednakowoż zapewniając poprawę tej tragicznej sytuacji od roku 1985!!!

BANKRUCTWO GOSPODARKI KUBY

Hawana - Po tylu latach rządów komunistycznych, gospodarka bogatej Kuby znajduje się w przededniu bankructwa. Długi państwowe przekraczają obecnie kwotę 3 miliardów dolarów.

ZAKAZ CZYTANIA BIBLI

Za tak zwane szmuglowanie egzemplarzy Biblii i zachęcanie do jej czytania grożą w Rumunii surowe kary.

MŁODZIEŻ KRAJÓW KOMUNISTYCZNYCH WE WŁOSZECH

Rok akademicki

	1978-79	1979-80	1980-81
Albania	8	15	32
Bułgaria	40	43	49
Czechosłowacja	62	73	77
Niemcy Wschodnie	202	50	64
Polska	155	160	205
Rumunia	117	120	90
Węgry	99	99	65
ZSRR	60	53	44

STRATY SOWIECKIE W AFGANISTANIE

Kabul - Okupacyjne siły Związku Sowieckiego w Afganistanie - jak podają ze źródeł dobrze poinformowanych - ponoszą poważne straty w ludziach i w sprzęcie. Straty w ludziach wynoszą do chwili obecnej ponad 3000 w zabitych.

ROZSTRZELANIE GHOTZBZADEKA W TEHERANIE

Teheran - Sadek Ghotbzadek, b. prawa ręka Komeiniego i b. minister spraw zagranicznych rządu irańskiego został rozstrzelany 15 września we więzieniu w Teheranie. Ghotbzadek został aresztowany 10 kwietnia br. wraz z siedemdziesiątką oficerów, którzy wszyscy padli pod salwami plutonów egzekucyjnych Komeiniego.

« ZAGRANICZNI » MARYNARZE W SZWECJI

Sztokholm - Ze źródeł zwykle dobrze poinformowanych donoszą, o wylądowaniu marynarzy « zagranicznych » w wojskowej bazie szwedzkiej. « Zagraniczni » marynarze byłiby załogą sowieckiej łodzi podwodnej.

NOWA KOALICJA POLITYCZNA W DANII

Kopenhaga - Poraz pierwszy od wprowadzenia systemu parlamentarnego w Danii, doszedł do władzy rząd złożony z koalicji partii konserwatywnej, liberalnej, centrumdemokratycznego i chrześcijańskiej demokracji.



« L'OMBRE DE GDANSK »

« L'ombre de Gdansk » plane encore sur le mouvement syndical français, Si la C.F.D.T., F.O., la FEN, la C.F.T.C. et la C.G.C., qui avaient déjà manifesté ensemble au lendemain du coup de force du 13 décembre 1981, ne savent constituer un front uni que sur la Pologne, elles ont au moins le mérite, à l'occasion de la manifestation du 31 août devant l'ambassade polonaise, de mettre de côté le temps d'un rassemblement leurs divergences.. françaises. Seule la C.G.T., se tient à l'écart, à l'exception de quelques-uns de ses syndicats (correcteurs, INSEE, ONIC, ministère de l'industrie). Certes la

RENFORCEMENT CONSIDÉRABLE DES FORCES DE L'U.R.S.S. EN R.D.A.

Bonn « suit attentivement » la restructuration en cours des vingt divisions soviétiques en R.D.A., et tout particulièrement de dix divisions blindées.

Le programme de restructuration soviétique a pour but d'accroître de 30 à 40% la puissance de feu, les effectifs et les équipements des forces soviétiques en R.D.A. (385 000 hommes, alors que l'armée est-allemande ne compte que 150 000 hommes).

Les principaux points du programme soviétique sont les suivants:

En 1982-1983, les forces soviétiques recevront 2 000 nouvelles pièces d'artillerie (mortiers lourds, lance-roquettes, canons), chargées de « nettoyer le terrain de tous les antichars », devant leur blindés.

Tous les régiments de chars ont reçu ou reçoivent actuellement un bataillon d'artillerie de 152 mm autopropulsée.

Dans les dix divisions blindées de R.D.A., tous les régiments de chars (3 par division) ont reçu un bataillon d'infanterie blindée.

C.G.T. sait se mobiliser au nom de la solidarité internationale quand elle défend les syndicalistes turcs ou encore quand, le 22 juin dernier, M. Krasucki défile aux côtés de M. Maire pour soutenir « les peuples libanais et palestiniens ». Mais pour la Pologne, point de vagues, point de manifestations. Pourtant depuis le 13 décembre 1981, la position de la C.G.T. a évolué. Le 13 juin dernier au 41 congrès à Lille, M. Krasucki avait souhaité « que l'on puisse au plus tôt lever en Pologne l'état de siège, développer des droits nouveaux, établir les libertés syndicales et donc libérer les syndicalistes en assurant aux organisations syndicales une pleine indépendance et des droits étendus ».

Mais il n'est pas question de descendre dans la rue pour réclamer de telles libérations. Ce que le service de presse de la C.G.T. expliquait le 31 août au matin par la volonté de « ne pas mettre de l'huile sur le feu » et par l'impossibilité de s'associer à tous les mots d'ordre de « ce genre de manifestation ». Au risque pour elle de laisser planer un doute sur sa volonté de tout mettre en oeuvre pour faire cesser l'état de siège « au plus tôt ».

M. N. - « Le Monde »

Tous les régiments d'infanterie blindée ont été renforcés par un bataillon d'artillerie autopropulsée.

Ce programme de restructuration, entamé en 1980 - après le soi-disant retrait annoncé par le président Brejnev, le 6 octobre 1979, de 10 000 hommes et 1 000 chars de R.D.A. - a permis de réintroduire en R.D.A. 17 000 hommes.

LE « MUR » A VINGT ET UN ANS

Il y a eu vingt et un ans que le Mur de Berlin, ce « mur de la honte » a été édifié. Cet anniversaire a été célébré du côté ouest par les traditionnelles manifestations du souvenir et du recueillement à la mémoire des cent quatre-vingt tués en franchissant ce mur. À l'est, il a été célébré en revanche comme une sérieuse contribution au maintien de la paix en Europe.

PROSIMY O NADSYŁANIE WIADOMOŚCI O DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POLSKICH ZAGRANICĄ ALBO ORGANIZACJI POLSKO-WŁOSKICH, POLSKO-FRANCUSKICH, POLSKO-NIEMIECHICH itd.



Odpowiedzialni za stan obecny świata

TCHÉCOSLOVAQUIE

Il y a quatorze ans déjà...

Quatorze ans après l'intervention des troupes de cinq pays du pacte de Varsovie qui mirent fin au printemps de Prague, le 21 août 1968, la Tchécoslovaquie est toujours aussi « normalisée », en dépit de problèmes économiques croissants et des craquements polonais. Il avait fallu moins d'un an pour que l'intervention soviétique provoque le démantèlement des conquêtes libérales du « printemps de Prague ». Les derniers soubressauts furent liquidés avec le limogeage, en avril 1969, d'Alexander Dubcek de son poste de premier secrétaire du P.C. Celui qui était devenu le symbole du mouvement en l'accompagnant est maintenant employé d'une entreprise vinicole de Bratislava (Slovaquie).

La normalisation s'est étendue à tous les domaines, aidée par des encouragements à profiter d'une certaine prospérité. Or, depuis deux ans, le temps des vaches maigres revient avec la réduction de l'approvisionnement énergétique (pétrole soviétique) et des investissements, alors que la productivité est toujours défallante.

Les événements polonais ne sont pas passés inaperçus à Prague. Les leçons que les autorités ont tirées pour leur compte sont de continuer à museler tout ce qui peut ressembler à une opposition politique ou religieuse.

La Charte 77 (qui rassemble tous ceux qui luttent pour les droits civiques et humains) a adressé une lettre au Parlement et au gouvernement exprimant le souhait que ceux-ci demandent que soit mis fin au « stationnement temporaire » des troupes soviétiques en Tchécoslovaquie. Les signataires du texte estiment que l'U.R.S.S. pourrait retirer ses troupes, « puisque la menace ouest-allemande invoquée n'existe plus ».

Ils demandent aussi l'élargissement de tous les prisonniers politiques; ils souhaitent que les autorités mettent fin aux discriminations qui divisent la nation et rétablissent l'unité nationale. Le texte est signé par trois porte-parole de la Charte, Mme Marvanova et MM. Palous et Lis, ainsi que par M. Jiri Hajek, ancien ministre des affaires étrangères de M. Dubcek.

Dans un excellent film ramené de Prague par les reporters d'Antenne 2 (journal de midi de 21-8-1982), M. Hajek déclare qu'à son avis le temps est venu de réformes démocratiques dans tous les pays du socialisme dit « réel ».

L'ALBANIE

« L'Albanie, le pays européen le moins connu, pourrait être le point de départ d'un changement total de la balance des forces en Europe de l'Est.

« La valeur stratégique de l'Albanie, virtuellement oubliée par l'Occident, est très bien comprise à Moscou. Dans la connexion entre la Yougoslavie, la Grèce et l'Italie, l'Albanie, avec deux excellents ports sur eaux profondes à Vlorë et à Durrës, domine la péninsule des Balkans et l'entrée de la Mer Adriatique. La côte italienne est distante de 50 milles seulement, à travers l'étroit Canal d'Otrante.

« New York Times »



PRAGNIESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ

« POLSKĘ W EUROPIE »

TO WYŚLIJ DO RZYMU KWOTĘ 15 \$
ZA ROCZNĄ PRENUMERATĘ

Ignorant de l'histoire polonaise

Monsieur le Pasteur,

Dans votre dernier numéro « *La Voix des Martyrs* » du 7 juillet 1982 a paru un article sous le titre « *Qui sème le vent récolte la tempête* ». L'auteur de cet article est complètement ignorant de l'histoire polonaise et surtout des événements de la Deuxième Guerre mondiale. Le prénommé doit être un ancien nazi ou un espion russe pour vouloir brouiller les bonnes relations qui commençaient à se nouer entre deux peuples, Allemands de l'Ouest et Polonais, et surtout entre les deux épiscopats de ces deux nations.

Lorsque la dernière guerre a éclaté, la Pologne en a été la première victime, vu la complicité des nazis allemands et de la Russie communiste. Les uns comme les autres ont juré de détruire le peuple polonais et d'effacer la Pologne de la carte de l'Europe. A ce sujet, nous avons des documents probants. Ils ont commencé par détruire notre intelligence, puis la famille polonaise; ensuite séparer les hommes, les femmes et les enfants, en les utilisant pour divers travaux, afin de les faire mourir à leur lieu de travail dans une période relativement courte. Tout cela, ils l'ont fait avec une précision d'experts, par le feu, le sang, diverses tortures et la mort, car pour ces deux systèmes, cela ne suffisait pas de mourir simplement, il fallait que leurs victimes souffrent terriblement avant de mourir.

Dans toute la Pologne, les gens disparaissaient par milliers chaque jour. Polonais et juifs, dans les camps de concentration où régnaient les humiliations, les tortures de toute sorte et la mort. Par ces méthodes, nous avons perdu environ six millions de Polonais et de juifs (trois millions de Polonais et le même nombre de juifs citoyens polonais). A part cela, nous avons eu la destruction des biens polonais, 40% de la valeur nationale. Et vous osez parler de premier holocauste allemand du territoire à l'est de l'Allemagne, c'est-à-dire selon vous, le vol de la terre allemande. N'oubliez pas que ces territoires ont été conquis par les Allemands par le fameux « *Drang nach Osten* » d'une part, et d'autre part, par les chevaliers teutoniques qui convertissaient la population slave au christianisme par la mort, le feu, le vol, la destruction, etc. et tout cela a duré quelques siècles. Est-ce que le peuple polonais a le droit de récupérer ses anciens territoires? Est-ce

que le peuple polonais a le droit à une récompense pour la destruction de 40% de ses biens de la valeur nationale? Lisez les livres du grand philosophe allemand (Prussien), Monsieur Forster qui, avant la Deuxième guerre mondiale a averti les gouvernements occidentaux et américain de tout l'horreur que préparent les Hitlériens contre les juifs et contre les nations slaves et les autres. Entre autres, il a précisé que le temps viendra où la Prusse orientale et tous les territoires conquis par les Allemands retourneront à leurs propriétaires légitimes. Car cet homme a été juste et bon, et il a cru en la justice encore dans ce monde.

Et après la guerre, à cause du nazisme allemand, nous sommes depuis 37 ans, ainsi que d'autres nations d'Europe, sous le joug des Russes, c'est-à-dire sous l'occupation du terrible régime communiste mensonger. Vous le savez bien, car vous-même, vous avez passé par cet enfer. Nos alliés nous ont trahi honteusement, le premier allié qui ait osé dire non aux Allemands nazis, n'a pas été plus loin. Non Monsieur, nous n'avons pas volé leurs territoires, comme vous l'avez si bien écrit. Etudiez bien l'histoire de la Pologne et vous vous en rendrez compte. En 1944/1945, avant l'arrivée des Russes, environ huit millions d'Allemands ont quitté ces territoires, affolés. Le reste, deux ou trois millions, ont été expulsés par les Polonais qui les ont accompagnés à la gare en musique, et non de la manière contraire employée par les Allemands nazis à l'égard des Polonais. Souvent, pendant l'hiver, ils ont expulsé des familles polonaises entières, femmes, enfants, de leur maison en leur donnant une demi-heure, ou une heure au maximum pour quitter celle-ci, en les forçant ainsi à abandonner tous leurs biens. Les expulsés ont pu prendre avec eux uniquement ce qu'ils ont pu porter sur leur dos. N'est-ce pas, il y a une notable différence entre les procédés polonais d'expulsion et les procédés des nazis allemands, tout le monde sait cela, car ces événements sont encore récents et partant, dans toutes les mémoires.

N'oublions pas également qu'à cause de l'alliance des nazis et des communistes russes, plus de deux millions de Polonais ont été envoyés en Russie et qu'ils ne reviendront jamais de cet enfer. Ils ne peuvent ainsi avoir de contacts avec leur famille en Pologne ni avec nous, émigration polonaise. Alors ne parlez pas dans votre journal de vol de la terre allemande. Et ne citez pas d'expression biblique telle que « *Qui sème le vent récolte la tempête* ». Le premier holocauste a été subi par les juifs, les Polonais et beaucoup d'autres peuples. Les Allemands ont payé les derniers, car ce sont eux et les communistes qui ont provoqué cet horrible massacre de nations qui dure encore de nos jours, comme vous le savez bien.

S'il s'agit de la Pologne, ne pesez pas sur sa croix, elle est déjà bien trop lourde et elle la supporte depuis tant d'années. S'il s'agit de juifs, vous avez écrit qu'une partie de la population polonaise ne les aime pas. Beaucoup de nations n'aimaient pas les juifs, mais grâce à Dieu, cela change maintenant. Malgré tout il y a une grande différence entre ne pas les aimer et les torturer, les massacrer et les tuer. J'espère que vous êtes d'accord avec moi. Nous Polonais, nous avons vécu avec eux pendant quelques siècles et il n'y a jamais eu des pogromes, soit des massacres de juifs chez nous. Tant bien que mal, ils ont vécu ensemble. Et beaucoup de Polonais sont morts pour avoir caché chez eux des juifs. J'espère que vous savez cela aussi.

Nous vous demandons de bien vouloir remettre votre article dans votre prochain journal, et au-dessous de lui, notre réponse s.v.p.

Veuillez agréer, Monsieur le Pasteur, nos respectueuses salutations.

Pour l'Association polonaise de Genève
Section Comité paroissial polonais
B. Piwowarczyk

P.S. Pour quelles raisons l'auteur de cet article ne parle-t-il pas des territoires à l'est de la Pologne, territoires que la Russie a annexés, soit 176'000 km²?

ZOSTAŃ CZYTELNIKIEM « OSTATNICH WIADO- MOŚCI »

« Ostatnie Wiadomości », istnieją od 37 lat, a ostatnio ukazuje się w objętości 4 stron formatu 31x43 cm.

Koszty utrzymania i wydawania « Ostatnich Wiadomości » pokrywane są częściowo ze składek na Społeczny Fundusz Oddziałów Wartowniczych przez członków OW, z dobrowolnego funduszu prasowego i prenumeraty, obejmującej tylko porto i koszty własne.

Prenumerata półroczna wraz z portem wynosi od 1 lipca 1982 r., po podwyżce opłat pocztowych: na teren RFN 25 DM. na kraje europejskie 30 DM lub równowartość w innej walucie; do krajów pozaeuropejskich-pocztą lotniczą 25 dol. Zamówienia i przedpłatę przyjmuje Redakcja przy Lienthalstr. 309, 800 Mannheim-Schöna, RFN.

KTO Z PRENUMERATORÓW NIE OTRZYMUJE
REGULARNIE « POLSKI W EUROPIE » PROSIMY
O NATYCHMIASTOWE ZAWIADOMIENIE NASZEJ
ADMINISTRACJI.

MOŻLIWOŚCI UJĘĆ PLURALISTYCZNYCH NA PODSTAWIE KWEREND W ZBIORACH WATYKAŃSKICH

Wiele przesłanek przemawia za dość powszechnym dzisiaj pragnieniem przeciwstawienia się pozytywniwi i historyzmowi poprzednich generacji. Wzrasta niechęć do tego co, nazwano « historią wydarzeń ». Pragnie się i dąży do historii « globalnej », która odwołując się do wyników socjologii, psychologii, antropologii, kultury, geografii itp. uwydatnia spójność i wzajemną zależność różnych czynników: podstaw gospodarczych, struktur społecznych, instytucji społecznych i religijnych, ideologii, ewolucji nauk ścisłych i technik, zjawisk kulturowych.

Tematem niniejszych uwag jest wskazanie możliwości, jakie stwarza badaczowi, praktycznie wszystkich kierunków humanistycznych – zwłaszcza przy nastawieniu wyżej wspomnianym, ogrom źródeł zgromadzonych w zbiorach watykańskich. Liczą one setki zespołów i serii obejmujących częstokroć tysiące woluminów.

Odstępuję w tym wypadku od najczęściej przyjmowanego podziału na Archiwum Watykańskie i Bibliotekę Watykańską, zastępując go szerszym określeniem – zbiory watykańskie. Czynię tak z kilku powodów. Najpierw z uwagi na fakt, że jakkolwiek Archivum Secretum Vaticanum można dziś uważać za centralne archiwum Stolicy Apostolskiej, nie znaczy to wcale, że wszystkie urzędy, kongregacje czy sekretariaty składają tutaj swoje akta. Przeciwnie, różne dykasteria zatrzymują u siebie archiwalia nie tylko z czasów najnowszych, ale i z przeszłości jak np. Kongregacja Soboru, Rytów, Rozkrzewiania Wiary, św. Oficjum, Penitencjarii itd.

Z drugiej strony, tak w Archiwum Watykańskim – w dalszym opisie będę używał tej nazwy na określenie Archivum Secretum Vaticanum, jak i w Bibliotece Watykańskiej, znajduje się wiele zespołów, które nie mają żadnego bezpośredniego odniesienia do administracji Kurii rzymskiej, a dostały się tam jako dary lub poprzez zakup całych, uformowanych już zbiorów prywatnych wielkich rodów włoskich czy też różnych instytucji kościelnych.

I jeszcze jedna uwaga; sporo materiałów, które zgodnie z normalnym podziałem na archiwa i biblioteki – powinny się znaleźć w Archiwum Watykańskim znajdują się tymczasem w Bibliotece Watykańskiej. W przeszłości bowiem jeden z działów Biblioteki stanowiły właśnie materiały typu archiwalnego i kiedy rozdzielano Archiwum od Biblioteki, Biblioteka otrzymała więcej, niż powinna. Jeszcze większy wpływ na kształtowanie się ogólnego zasobu Biblioteki miał trwający poprzez wieki proces włączania dużych ukształtowanych już zbiorów, czy nawet całych bibliotek posiadających także znaczne zbiory archiwalne.

Stolica Apostolska gromadziła dokumenty od stuleci, ale Archiwum Watykańskie w jego obecnej formie zostało utworzone dopiero na początku XVII wieku. Archiwa poszczególnych dykasterii sięgają zazwyczaj początków tychże instytucji. Odzwierciedlają one przede wszystkim duchową władzę Kościoła powszechnego oraz jego oddziaływanie poprzez strukturę administracji terytorialnej. Ten charakter instytucji sprawczej spowodował, że archiwa mają charakter uniwersalny. Istotnie bowiem, żadne archiwum na świecie nie obejmuje takiej różnorodności materii, takiej różnorodności nadawców i odbiorców, takiego zasięgu geograficznego, jak zbiory watykańskie. Z tego tytułu każdy naród, każda ważniejsza instytucja kościelna i niekościelna może w nich znaleźć materiały do swoich dziejów.

Wszechstronna przydatność zbiorów watykańskich potwierdziła się z momentem otwarcia przez papieża Leona XIII – dokładnie sto lat temu – szerokiego dostępu do gromadzonych przez wieki dokumentów. W Rzymie powstały liczne instytuty historyczne i niemal wszystkie kraje europejskie i niektóre poza-europejskie wysyłały tu swoje ekspedycje naukowe. Niezależnie od przedsięwzięć finansowanych przez rządy, także akademie i różne organizacje raczyły wysyłać ekipy naukowców. Akademia Umiejętności w Krakowie uczyniła to, jako jedna z pierwszych w 1885 roku. Od początku też wielu prywatnych badaczy przeprowadzało indywidualne poszukiwania.

Archiwa Kościoła okazały się zgoła wyjątkowe, jeśli chodzi o przekraczanie granic narodowościowych, geograficznych czy wyznaniowych. Ogrom i waga czekającej dokumentacji, liczne i

bardzo zróżnicowane grono badaczy stwarzają w tym wypadku niepowtarzalne warunki do wszechstronnego, bardziej adekwatnego i możliwie najpełniejszego naświetlenia podejmowanej problematyki, tak ze względu na odmiennosć założeń badawczych poszczególnych ośrodków i osób, reprezentowane przez nie kierunki czy szkoły, jak wreszcie stosowane metody, preferowane tematy i wytknięte cele. Jako przykład mogą posłużyć różne koncepcje i formy publikacji dokumentów średniowiecznych, a z nowszych czasów akt nuncjatur.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że z powodzeniem w wielu wypadkach, można w zbiorach watykańskich zastosować najnowsze metody oprócz oczywiście tych już dawno wypracowanych i rozwiniętych przez nauki historyczne od XVII stulecia. Takie szerokie możliwości stwarza różnorodność materiałów i ich zasięg zarówno tematyczny, geograficzny, jak zwłaszcza chronologiczny, pozwalające na wprowadzenie ujęć zarówno statystycznych jak porównawczych, badania przy pomocy typów i modeli, które umożliwiają analizę materiałów opracowanych oczywiście uprzednio pod względem filologiczno-krytycznym. Nawet dla okresu tak odległego, jak średniowiecze realne jest stosowanie hipotez interpretacyjnych i sprawdzanie ich na « faktach », aby w ten sposób naszkicować związek przeróżnych uwarunkowań historycznych w granicach wybranego tematu czy terenu badań, aby dokładnie obserwować stały wewnętrzny układ grup, nawet całego życia społecznego w różnych okresach i aby sprawdzić czynniki, które spowodowały trwały związek między jednostkami lub między całymi grupami, albo też zadecydowały o ich rozpadzie czy przemianie. Na podstawie tak szeroko zakrojonej analizy struktury społeczeństwa można też określić ściślej, jak Kościół – główny wytwórca akt stanowiących podstawę badania – urzeczywistniał się w każdej z kolejnych faz kulturowych i jak pojmował samego siebie, swoje zadania i cele.

Pewną wątpliwość przy korzystaniu z materiałów watykańskich, zwłaszcza tych czysto kościelnych, może budzić świadomość, że są one w dużym stopniu, choć nie wyłącznym, rezultatem działalności instytucji centralnej, dążącej z założenia do jedności i jednomyślności, gromadzącej zatem określony typ dokumentacji pod określonym kątem widzenia.

Tak to wspomniane, jak i dalsze możliwe zastrzeżenia, nie wydają się jednak wychodzić poza zwyczajne sytuacje, w jakich staje każdy badacz wobec materiałów każdego archiwum, a na wet zwykłego pamiętnika. Warto przy tym zauważyć, że długa ewolucja i bardzo złożona struktura tego, co ogólnie określa się Kurią rzymską, różnorodność napotykaną tutaj problematyki i podkreślany już wcześniej światowy zasięg oddziaływania Kościoła, jego specyfika i formy działania, nigdy nie pozwoliły na pełną centralizację administracji i całkowite ujednoczenie form postępowania. Wymienione czynniki sprawiły natomiast, że możliwe były takie eksperymenty, jak jezuickie redukcje paragwajskie, działalność wśród wyższych warstw hinduskich Roberto de Nobili, przyjmującego zwyczaj bramiński, czy wreszcie – aby nie mnożyć już przykładów – osiągnięcia Matteo Riccio w Chinach.

Po tych uwagach natury ogólnej przejdźmy, choć bardzo pobieżnie i raczej tylko przykładowo, niektóre zbiory watykańskie czy ich poszczególne zespoły, aby dać obraz możliwości badawczych, jakie one w sobie kryją.

Najdalej sięgające w przeszłość archiwalia watykańskie stanowią w największej części registry dokumentów zebrane głównie w serii znanej pod nazwą Registra Vaticana. Obejmują one lata od 872 do 1595 r., stanowiąc ciągłą serię archiwalną od papieża Innocentego III (1198-1216), liczącą obecnie 2020 woluminów. Dla okresu awiniońskiego istnieje druga, paralelna seria Registra Avinionensia, której kontynuacją są w zasadzie Registra Lateranensia z materiałami za okres 1389-1897. Pierwsza z tych serii liczy obecnie 353 tomy, druga 2467. W XIV wieku dochodzą do regestrów bull inne jeszcze archiwalia. Są to najczęściej różne księgi i akta Kamery Apostolskiej, urzędu do spraw finansowych. Jeszcze pod koniec tego samego wieku rozpoczyna się ogromna ilościowo (ponad 7 tys. woluminów) seria regestrów zwana Registra Supplicationum, doprowadzona do roku 1899. Te registry zawierające różne prośby kierowane do papieża – do dzisiaj jeszcze mało znane i wykorzystywane – są znakomitym materiałem do badań społecznych zwłaszcza elity, zarówno duchowej jak i świeckiej.

Doniosłości materiałów watykańskich dla okresu, kiedy działalność papiewstwa obejmowała całość ówczesnego świata znajdującego się w kręgu kultury starożytnego Rzymu, nie ma większej potrzeby uzasadniać. Są one praktycznie jedynym źródłem wiedzy o dziejach paru stuleci określanych jako wieki średnie. Nie odtworzylibyśmy również i nie byłibyśmy w stanie

WOLNOŚĆ JEST PRAWEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA I NARODU

zrozumieć tego wszystkiego, co przyniósł renesans, czasy, kiedy papieże byli nie tylko przywódcami duchowymi, ale i władcami świeckimi, politykami a nieraz i artystami czy przynajmniej mecenasami sztuki w wielkim stylu.

Od XVI wieku zaczęły się formować w Kurii rzymskiej nowe organy administracyjne – sekretariaty, będące instrumentem działalności papieża – konsystorz, już nie wystarczał. W tym kontekście od połowy XVI stulecia zaczynają powstawać, pierwsze w Europie, kolegiałne urzędy, a mianowicie Kongregacje – organy, które M. Ambrosini przyrównuje do systemu komisji w Kongresie amerykańskim.

Stały wzrost liczby spraw, ich złożoność i różnorodność sprawiły, że główny dotychczas organ uczestniczący we władzy papieża – konsystorz, już nie wystarczał. W tym kontekście od połowy XVI stulecia zaczynają powstawać, pierwsze w Europie, kolegiałne urzędy, a mianowicie Kongregacje – organy, które M. Ambrosini przyrównuje do systemu komisji w Kongresie amerykańskim.

Stosunkowo późno, bo dopiero w 1622 r. powstaje Kongregacja Propagandy Wiary (dziś Rozkrzewiania Wiary), której archiwum ma obecnie z wielu względów zupełnie szczególne znaczenie. Był to bowiem najwyższy organ centralny dla spraw rozszerzania wiary katolickiej i na określonych terytoriach, po siadał władzę niemal wszystkich innych organów Kurii rzymskiej. Działalność tej Kongregacji rozwijała się w dwu kierunkach: w dążeniu do zjednoczenia z Rzymem kościołów protestanckich i prawosławnych oraz w popieraniu i organizowaniu misji wśród pogan. Relacje, listy i raporty misjonarzy są wyjątkowo wartościowymi źródłami nie tylko dla nauk kościelnych, ale dla wielu innych w tym tak odległych, jak choćby historia gospodarcza czy antropologia. Prowincje kościelne Stanów Zjednoczonych podlegały kompetencji Kongregacji de Propaganda Fide aż do roku 1908.

Także inne archiwa Kongregacji rzymskich, biorąc tylko przykładowo Kongregację Soboru z jej zespołem Relations dieocesium (sprawozdania ze stanu diecezji składane okresowo przez biskupów z okazji wizyt ad limina), Archiwum Konsystorialne ze swoimi Processus, czyli informacjami zbieranymi w długiej procedurze obowiązującej przed nadaniem wyższych godności kościelnych, to niezmiernie obfite zasoby do dziejów poszczególnych diecezji, kościołów i instytucji, którymi żywo było zainteresowane zarówno państwo jak i Kościół.

Sięgający swą genezę także do XVI wieku Sekretariat Stanu wytworzył jedną z najbardziej interesujących części Archiwum Watykańskiego, a mianowicie serie zawierające korespondencje tegoż dykasterium z nuncjuszami a także innymi osobistościami życia politycznego i religijnego w poszczególnych krajach. Zwłaszcza listy do i od nuncjuszy należą do pierwszorzędnej wagi źródła historycznych, szczególnie w pierwszym okresie istnienia tego typu służby dyplomatycznej. W różnych okresach sprowadzono do Watykanu archiwa nuncjatur działających w poszczególnych państwach. Fakt ten daje dzisiaj wyjątkowe wprost możliwości wszechstronnego wglądu w ówczesne stosunki kościelne, polityczne, społeczne, kulturowe czy inne bez potrzeby odbywania długich i kosztownych podróży.

Kończąc tych kilka myśli na temat przydatności zbiorów watykańskich w aspekcie ujęć pluralistycznych – zarówno od strony przedmiotu, podmiotu badającego jak i różnorodności metod czy ujęć – sądzę, że wyrażone tu poglądy najlepiej potwierdzą tak liczny i stale rosnący napływ naukowców ze wszystkich stron świata, podejmujących pomyślnie w zbiorach watykańskich szeroki wachlarz problemów, tkwiących swymi korzeniami w dalekiej nieraz przeszłości a składających się na dzisiejszą naszą rzeczywistość, w której żyjemy i przyszłość, którą pragniemy przygotować.

Hieronim Fokciński SI

chi, con spirito

umanitario, desidera

aiutare a sopravvivere

il popolo polacco

può rivolgersi a:

**« BANCA DEI MEDICINALI -
pro soccorso popolo polacco »**

v. XX Settembre, 26

00187 ROMA - Tel. 4950350

I versamenti possono essere effettuati:

Banca dei medicinali

c/c nr. 2938250/01

Banca Commerciale Italiana

Ag. 11, Largo Santa Susanna 124 - Roma



WRON-a BOI SIĘ KWIATÓW

W ślad za berlińskim MUREM WSTYDU,
powstał i w Warszawie

MUR WRONy,

dla powstrzymania ofensywy kwiatowej Narodu
Polskiego przeciwko czerwonej przemocy.



BUDOWA
MURU
WRONy
W
WARSZAWIE

POLACY W ŚWIECIE

WIADOMOŚCI O EMIGRACJI DO KANADY

Od wielu lat rząd kanadyjski przodował w przyjmowaniu polskich emigrantów. Niestety obecna, światowa sytuacja i związane z nią bezrobocie (dochodzące w Kanadzie do 10%) zmusiło i ten kraj do ograniczenia kwot uchodźców z zawodowym wykształceniem, a tymbarziej, bez.

Kanada ogranicza się do otwierania swych granic jedynie tym, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdą w Kanadzie pracę i nie będą ciężarem dla państwa.

Zawodami najbardziej popytnymi w tej chwili są; mechanicy i inżynierowie z wyższym wykształceniem, inżynierowie elektrycy z wyższym wykształceniem, inżynierowie, specjaliści komputerowi, programerzy i analiści komputerowi.

Ludzie posiadający w tych zawodach tylko średnie wykształcenie (technicy) nie są brani pod uwagę. Niema również zapotrzebowania na rzemieślników czy majstrów elektryków lub mechaników.

Kanada jest gotowa przyjąć jeszcze w bieżącym roku około 6000 osób, z powyżej wymienionymi kwalifikacjami, które z własnej woli opuściły kraje bloku wschodniego, czyli głównie Polaków.

Pierwszeństwo przyznane jest uchodźcom z obozów w Austrii i we Włoszech, i dlatego znikoma ilość miejsc zostanie dla kandydatów na emigrację do Kanady z innych krajów.

Elżbieta Carroll

Adresy polskich organizacji, zajmujących się poszukiwaniem sponsorów w Kanadzie:

1. Polish - Canadia Immigration Committee
2282, Lakeshore Boulevard, W., Toronto, Ontario, tel. 295-5138
2. The Polish Refugee Committee,
357, Runnymede Rd. Toronto, Ontario, M6S 2YT. tel. 766-6191

ZWIĄZEK WOLNYCH POLAKÓW

W Kopenhadze odbyło się doroczne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Danii.

Posiedzeniu przewodniczył prezes Związku Wolnych Polaków (najstarszego związku założonego w 1926 r.). Ignacy Kozoń.

Związek Wolnych Polaków wykazał się wspaniałymi wynikami w zakresie pomocy dla Kraju, Skarbu Narodowego, Komitetu na Rzecz Wolnej Polski, pomocy Nowym Uchodźcom z b. ofiarą Marią Grymberg, Fundacji Wolnych Polaków oraz Redakcji i Wydawnictwa «Kronika», które mimo niezmiernie trudnych warunków potrafiło wydać kilka książek, broszur, ok. 2 milionów ulotek i 136 zeszytów «Kroniki poświęconej sprawom polskim».

W czasie ożywionej dyskusji na temat pracy w ubiegłym okresie zwrócono uwagę na owocną działalność Komitetu «Popieraj Solidarność» w Kopenhadze, który prowadzi Biuro Informacyjne i stoisko w centrum miasta z wydawnictwami propagującymi NSZZ Solidarność. Po omówieniu zadań na 1982-83 uchwalono budżet Naczelnego Komitetu.

Z kolei zebrani wysłuchali referatu politycznego dr Eugeniusza Kruszewskiego i uchwalono podziękowanie dla Danii i narodu duńskiego za materialne i polityczne poparcie narodu polskiego w jego zmaganiach z reżymem komunistycznym. Naczelną Komitet uchwalił także rezolucję potępiającą reżym warszawski i domagającą się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przywrócenia swobodnego działania NSZZ Solidarność i rokowań w sprawie przyszłości Polski.

Mieczysław Sarnowski
Referent Informacji

UROCZYSTOŚCI KANONIZACYJNE BŁOG. O. MAKSYMILIANA M. KOLBE RZYM – 9-13 PAŹDZIERNIK 1982

(Sprawozdanie w następnym numerze)

DEMONSTRACJE NA RZEC POLSKI W DANII

Na kilka dni przed końcem sierpnia organizacja «STOD SOLIDARNOŚĆ», rozesała ulotki i w najbardziej uczęszczanych miejscach Kopenhagi rozlepiła plakaty, wzywające do wzięcia udziału w demonstracji przed ambasadą PRL u w dniu 31 sierpnia b.r.

Komitet «Stot SOLIDARNOŚĆ» (POPIERAJ SOLIDARNOŚĆ) zawiązał się po 13-ym grudnia 1981 r. i mieści się on pod adresem: Orstedsvvej 50.B. DK-1879. Kobenhavn V. telefon 01-370990.

Już od 10-ej zaczęli się zbierać demonstranci, z licznymi plakatami, celem piketowania. Ruchome zapory na jezdni na przeciw ambasady odgradzały demonstrantów, uniemożliwiając chodzenie po trotuarze przed ambasadą. Wejście do ambasady było zamknięte. Było sporo duńskich policjantów. Na jezdni z kwiatów, które przynosili demonstranci, ułożony został Krzyż i palily się świece, ustawione w znak «V».

Punktualnie o godz. 12-ej delegacja «STOT SOLIDARNOŚĆ» za pozwoleniem miejscowej policji usiłowala doręczyć ambasadorowi swoją petycję z postulatami. Niestety delegacji nie wpuszczono na teren ambasady. Zarząd Komitetu postanowił wysłać swe rządania pocztowym telegramem do ambasady.

Właściwa demonstracja rozpoczęła się o godz. 16.30. Zgromadziła ona około 300 osób. Były wśród nich Rodacy, których na ziemi duńskiej zastał stan wojenny w kraju, byli b. Żołnierze A. K. oraz członkowie S.P.K. i T. P. PUNO.

Wiktor Drukier – jeden z działaczy «STOT SOLIDARNOŚĆ» w Kopenhadze był pierwszym mówcą. Drugi przemawiał John Svenningsen – duńczyk-przedstawiciel Centrali Związków Zawodowych przy Światowej Federacji Zw. Zawodowych w Brukseli. Powiedział on m. inn. że «reżym Jaruzelskiego nie pragnie porozumienia z «Solidarnością»». Następnie przemawiał były członek duńskiego Ruchu Oporu w czasie II-ej Wojny Światowej Vic Lundsgaard.

Demonstracja, która zakończyła się odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego, odbyła się w dużym skupieniu i głębokiej powadze. Na demonstrację przybyli liczni duńscy i zagraniczni dziennikarze, oraz duńska telewizja, która tego samego dnia w dzienniku telewizyjnym pokazywała przebieg demonstracji. Następnego dnia w licznych gazetach duńskich były zdjęcia z odbytej demonstracji i artykuły.

Kwiaty z których został zbudowany wielki Krzyż, po ukończonej demonstracji, zostały zawiezione i złożone na grobach Duńczyków i Polaków poległych w czasie 1940-1945.

Dr. med. K. Filipowicz Polańska
Delegat Koła b. Żołnierzy A. K. na Danię

KOMITET POMOCY UCHODŹCOM

14 lipca przyjechał do Szwajcarii ostatni transport polskich uchodźców z Austrii. W sumie przyjechała Szwajcaria w tej akcji 1048 osób. Spora grupa ludzi z dwóch ostatnich transportów musiała być rozmieszczona po obozach dla uchodźców i nawet hotelach, ponieważ jest coraz trudniej szybko znaleźć dla nich pracę i mieszkanie. Władze zaś austriackie nalegały, aby Szwajcaria zabrała swoich «wybrańców» jak najszybciej.

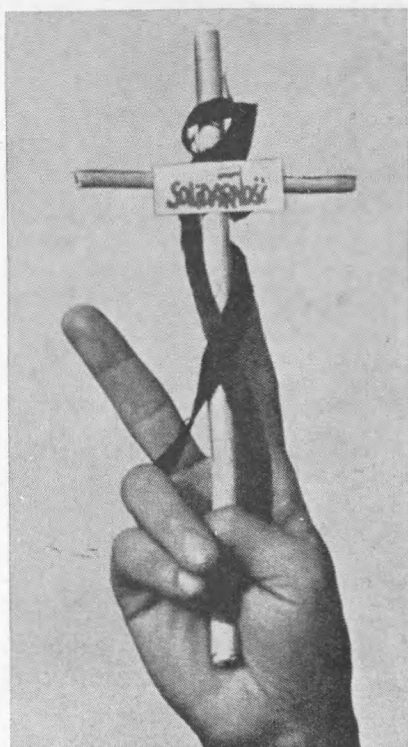
**« POLSKA W EUROPIE », NIECH POZOSTANIE PŁASZCZYZNĄ SPOTKANIA
WSZYSTKICH POLAKÓW, NIECH BĘDZIE WYRAZEM JEDNOLITEGO ZESPOLENIA MYŚLI,
W WALCE O JEJ DOBROBYT I SAMOSTANOWIENIE. Z NASZEJ STRONY BĘDZIEMY W
MIARĘ MOŻLIWOŚCI PISMO ROZSZERZAĆ, DZIĘKI WAM POLEPSZAĆ.
BUDUJMY WSPÓLNIE NASZE JUTRO W IDEALACH POKOJU I DEMOKRACJI.**

Le secrétaire d'État aux Affaires extérieures, M. Mark MacGuigan, a remis récemment un chèque de \$200 000 au président du Congrès canadien polonais, M. Jan Kaszuba.

Le Canada désire ainsi appuyer les efforts du Congrès qui a mis en place un programme pour aider les groupes vulnérables de la Pologne: vieillards, enfants et handicapés.

La contribution canadienne est tirée du Programme d'assistance humanitaire internationale de l'Agence canadienne de développement international (ACDI).

En octobre 1981, le Canada a déjà accordé au Congrès \$100 000 pour l'achat, le transport et la distribution de produits alimentaires de base.



POLACY W ORANIE

B.D.I.C

Wiele tysięcy Polaków pracuje obecnie w licznych krajach całego świata, jako tzw. « kooperanci techniczni ». Wśród tej rzeszy wyróżniła się ostatnio grupa z Oranu (Algeria), której dziełem było parę śmiałych i ciekawych inicjatyw społecznych.

Otóż, w 1981 r., jesienią, powstało w Oranie bodajże pierwsze, formalnie zarejestrowane przy KKP, zamorskie Koło « Solidarność ». Do Koła tego przystąpiły początkowo 33 osoby, lecz już po dwóch miesiącach liczba jego członków wzrosła do 84. Dziełem Koła było m. in. zorganizowanie uroczystych obchodów Święta Niepodległości 11 Listopada, na które przybyła absolutna większość rodaków z całego regionu.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego w PRL, Koło orańskie, po zgłoszeniu oficjalnego sprzeciwu, zawiesiło swą działalność. Zdecydowano bowiem niepotrzebnie nie narażać licznego grona członków na szykany. Kontynuowano jednak nadal – poniekąd prywatnie – realizację wielu wcześniejszych planów. M. in. zorganizowano wyprawę saharyjską o charakterze pielgrzymki, do pustelni Assekrem, w Hoggarze, oraz zaczęto wydawać periodyk w języku polskim « Notatnik Orański ».

W 1982 r., do wakacji letnich, ukazały się cztery zeszyty « No-

tatnika Orańskiego » – wszystkie zaopatrzone w artystyczne obwoluty. – Zeszyt 1 poświęcony został dzieciom i kulturze Algerii; zeszyt 2 omówił przyrodę ożywioną tegoż kraju; zeszyt 3, zatytułowany « Pielgrzymowanie », zawiera poezję z podróży; zeszyt 4 przedstawił wybrane trasy saharyjskich wycieczek.

W przygotowaniu znajdują się dalsze zeszyty tego periodyku. Mają one nadal przybliżać naszym kooperantów do kraju, w którym przebywają i pracują. Celem jest też zespolenie i kulturalne zaktywizowanie miejscowej polskiej społeczności.

Młodzież polska w Oranie ma własną polską szkołę, w której ucząją ich rodzice.

Ważną rolę w życiu orańskiej Polonii kooperanckiej odgrywa oczywiście Kościół. Choć brak tu stałego polskiego duszpasterstwa (ksiądz Polak dojeżdża tylko raz na kwartał), to jednak nabożeństwa w katedrze oraz w kościele w Ain Turku mają – ze względu na czytanie Ewangelii i śpiewy w naszym języku – częściowo polski charakter. Cztery polskie Siostry Serafitki prowadzą po polsku katechezę dzieci, zaś miejscowy biskup jest szczerym przyjacielem Polaków, czego dowiódł m. in. organizując częste nabożeństwa w intencji naszej Ojczyzny.

Z. K.

Z ROCCHETTA

A VOLTURNO

od jednego z przyjaciół Polski otrzymaliśmy poezję p.t.

Là, antistante la Santa Sede, a Roma
A scoltiamo il Messaggio, noi fedeli.

M a siam tutti veri? Dovremmo essere
A manti di conoscere il Fratello,
M orto in Croce per i nostri peccati,
M entre invece, Lo appostiamo, perché
A bbiamo poco amore in questa valle.

C rediamo di dominar tanti amici,
E sternando i saluti mascherati,
L asciati ben presto, appena saremo
E ntrati in compromesso con l'egoismo
S ociale, che ci fa diventar leoni
T remendi, anche con armi micidiali
E colpi, contro il Padre che ci regge.

C ome potremmo meritar l'Amore
I mmenso, se il terrore arriva al Soglio?

R egina degli Angeli e dei Santi,
I n ogni istante, scende accanto al Figlio
O ffeso, che ci ripete ogni perdono.
F ra quanti increduli non conobbero
F orza Materna, che dall'Universo,
R igenera tante anime smarrite
E fredde, Ella offre a ognun la Redenzione.

C ome dal nulla il Sommo Bene creò
R aggi luminosi, così il Messia,
I n grotta, venne riscaldato,
S enza fuoco, per illuminare il Mondo,
T enebroso e gelido, in quell'ambiente
O v'Egli nacque, origine di Luce.

N egli anni dopo, quando dal Vangelo,
E stese il comando nuovo al prossimo,
L e realtà non volevan discipline,
L egate al Lume, perennemente acceso,
A llorchè Giuda baciò il gran Erede.

P asqua si rinnovò in quel sacrificio
E streto, dacchè sul Legno, Gesù
N azareno fu condannato a morte;
T rionfante, però, da quel disprezzo,
E gli, mentre soffriva per amore,
C on animo sereno, ci indicava
O ltre il perdono in terra, Amor del Regno
S ublime, che parla di tante norme
T eologali, nel disegno di Dio,
E manda il suo Spirito, dal Cielo.

Carminantonio CAPPELLO

DAL PERDONO

DI

GIOVANNI PAOLO II

którą obok podajemy:

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

«*Sygnaly*», niezależny miesięcznik Polski. Red. nac. mgr. Jan Jamka - Duseldorf. W słowie do czytelnika, Jamka pisze m. in. *mija kolejny miesiąc stanu wojennego w naszej Ojczyźnie, kolejny miesiąc represji i prześladowań narodu polskiego, członków i działaczy NSZZ «Solidarność», Konfederacji Polski Niepodległej i Ruchu Młodej Polski.*

Miesięcznik «*Sygnaly*» narodził się w bardzo specyficznej sytuacji, narodził się w kręgach ludzi, których los przeniósł nagle do obcego kraju, kraju o odmiennej kulturze i stosunkach społeczno-gospodarczych. Powstaje i kształtuje się Nowa Wielka Polska Emigracja, w skład której wchodzi ludzie, którzy mają za sobą wiele lat twardej szkoły życia w ustroju komunistycznym, lata biernej i czynnej walki ze zbrodniczym systemem. Przywieźliśmy ze sobą olbrzymi zapas przeżyć i doświadczeń, których nie zna, nie rozumie tu nikt oprócz nas.

«*Alliance of Friendship Salutes Solidarity*», organ Alliance of Friendship of Central-East European Nation», do której wchodzi przedstawiciele Czech i Słowacji, Polski, Serbów, Słowenców i Rumunów. Prezesem organizacji jest dr. George M. Radojevich, viceprezesem płk Piotr Harcaj, a sekretarzem dr. Jan Morelewski.

«*Pagine della Dante*», Organ Towarzystwa Dante Alighieri - Rzym.

«*Adunata*» oficjalny organ Międzynarodowej Unii Kawalerów Chrześcijańskich - Legion Chrystusa, wydawany w Catanii na Sycylii przez adv. Ant. Pensavalle de Cristofaro dell'Ingegno. Nr. 31-34 przynosi piękny artykuł naczelnego redaktora pt. Jan Paweł II - Pielgrzym Pokoju.

«*Pinocchio o i Robot*» ciekawe wydawnictwo przynoszące wyniki ankiety pomiędzy uczniami szkoły powszechnej. Wydawca Motta w Medjolanie.

«*Il Basso Adige*» niezależne czasopismo z Legnano na północy Włoch przynosi artykuł wstępny w jęz. włoskim Karola Kleszczyńskiego pt. Garibaldi i Polska.

«*CVM Flash*» organ Ośrodka Wolontariuszy z włoskiego regionu Marche - Ancona. Red. nac. Pino Cipollari.

«*Il giornale della CAPIT*» organ Konfederacji Włoskiej Akcji Ludowej wydawany w Pescara pod redakcją Luciano Stella.

«*Buletin de Informatii*» wydawany w Sydney przez Związek Rumunów w Australii przynosi oświadczenie dr. C.I. Untaru prezesa australijskiego oddziału Antybolszewickiego Bloku Narodów, które podajemy poniżej:

Domnule, Acei cari sunt obisnuiti cu trasaturile caracteristice ale poporului polonez nu pot sa nu disce arna in recentele evenimente politice din acea tara mai mult decat o lupta intre sindicalism liber si dictatura comunista.

Polonezii sunt un popor extrem de sentimental. Nici un polonez nu s-a nascut inca, fie nationalist fie comunista, care sa nu-i urasca pe rusi, fie taristi, sau bolsevici. In genera rusii sunt dispretuiti ca o rasa brutala, inferioara, inculta si necivilizata.

Din acest punct de vedere nu este nici o deosebire intre Primul Ministru Generalul Jaruzelski si presedin tele sindicacelor libere D. Walesa. Rusii, la randul lor, reactioneaza urand pe polonezi in aceiasi masura. Masaerul ofiterilor polonezi la Katyn de catre Staliin, in al 2-lea rasbol mandial, nu poate fi explicat in termeni militari, ci de ura. Intr-o mai mica masura, acest val de ura fata de rusi se extinde din Finlanda la Nord, in Balcani, la Sud, si la Rasarit catre Urali si mai departe. Chiar si o figura nobila, ca scriitorul rus Slzhenitsyn nu este crutat.

Butoiul cu pubere e gata sa explodeze Este suficient o scanteie ca sa ia foe si sa arunce in aer intregul imperiu rusec, putred si monstruos.

«*Jutro Polski*» organ Polskiego Stronictwa Ludowego - Londyn. Nr. 39 przynosi oprócz prymasowskiej tezy w sprawie ugody społecznej, artykuły Janusza Kowalewskiego pt. Papież - Apostoł i Alfreda Kolatora pt. Fatszerz Historii Polski i PSL.

«*Nasza Gazetka*» miesięcznik wydawany przez Towarzystwo Dom Polski w Zurychu pod redakcją T. Wojnarskiego. Sierpniowy numer przynosi m.in. reminiscencje Janusza Fossa na temat «Kim tutaj jestem, a kim być powinienem», Janusza Komorskiego «Emigracja ale jaka?» Ponadto czytamy ciekawe sprawozdanie z marszu grupy polskiej Hamburg - Rzym wraz z notą protestacyjną skierowaną do Ambasady ZSRR w Bernie.

«*Femmes d'Europe*» biuletyn wydawany przez Departament Generalny dla Spraw Informacji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Brukseli.

«*Il Corriere Italo-Arabo*». Nowe pismo dla pogłębienia stosunków włosko arabskich, wydawany przez Pietro Scura pod redakcją Luigi Saporito.

«*Carroccio*» tygodnik w jęz. włoskim założony jeszcze w r. 1947 pod redakcją Lincetto Luciano w miejscowości Terraglione di Vigodarzene. Jeden z ostatnich numerów poświęca Polsce p.t. «Polska nie zginie». Czytamy w nim m.in. szereg wierszy «Solidarności» przetłumaczonych na język włoski. Tygodnik wzywa społeczeństwo włoskie do udzielania pomocy Narodowi Polskiemu.

«*Trzydziestolecie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie 1947-1977*». Wydawnictwo jubileuszowe S.I.T.P., Dom Polski - Buenos Aires.

«*Płytko i Głęboko, Fraszki Jana Królewicza*». Wydawnictwo Biblioteki «Głosu Polskiego». Okładka i rysunki w tekście Kazimierza Wilkojcia. Opracowanie graficzne: Lucjan Paff.

«*Una Voce*» organ Związków Obrony Liturgii Łacińsko-gregoriańskiej wychodzący w Rzymie pod redakcją Mario Pediconi, przynosi w nr. 44-45 wywiad z Konkołem w Warszawie.

«*Posel Ewangelicki*» organ Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na obczyźnie wydawany w Londynie.

«*W Marszu*» organ Koła i Funduszu 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców «Wilków» wydawany w Londynie naipierw pod redakcją Bohdana Mintowt - Czyża, a po jego śmierci przez Albina Środińskiego.

POLSKA W EUROPIE
POLONIA IN EUROPA
POLOGNE EN EUROPE
POLEN IN EUROPA
POLAND IN EUROPE

Czasopismo założone przez
Jerzego Jankowskiego

ROK XXXI
N. IX - 1982
ADMINISTRACJA
I REDAKCJA:

Redaktor Naczelny
Karol Kleszczyński

Włochy:
Via XX Settembre 26
00187 ROMA

Prenumerata roczna
we wszystkich krajach
rownowartość 15 dol. am.

Podajemy konta bieżące
we Włoszech:

pocztowe: nr. 47130000

Comunitę Europei dei Giornalisti
via XX Settembre 26.
00187 ROMA

bankowe: nr. 1336430/01

Banca Commerciale Italiana -
ag. 11

Largo Santa Susanna 124
00187 ROMA

Za artykuły podpisane
odpowiadają autorzy.

Ed. «*Giornalismo Europeo*».
Autorizzazione del Tribunale
di Roma n. 11027

Dir. resp. Maria Teresa Martinozzi •
(Sped. in abb. post. gr. IV).

Tip. ROMAGRAFIK
Via Vittorio Putti, 13

« Największym skarbem jest człowiek. A ten człowiek dzisiejszy w Polsce przeżył tyle doświadczeń, tyle prób dziejowych, jak rzadko który w świecie. I dlatego odtworzyć przed tym człowiekiem polskim możliwości rzetelnej, solidnej pracy, możliwości dźwignia Narodu i Ojczyzny, gospodarki, życia kulturalnego, społecznego – wszystko wtedy stanie na poziomie. Natomiast Polak nie pogodzi się nigdy z funkcją niewolnika czy przedmiotu. Dlatego upodmiotowanie Narodu, otwarcie przed nim możliwości, zawierzenie jego dojrzałości, jego odwadze i rozwadze – przyniesie najlepsze rezultaty... ».

z homilii Ks. Biskupa Ignacego Tokarczuka,
ordynariusza diecezji przemyskiej